

J. J.

O zabytkach techniki górniczej i muzealnictwie górniczym

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 2/4, 774-776

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Filatelistów zainteresuje specjalna seria znaczków pocztowych, które ukazały się w związku z 250-leciem szkół technicznych w Pradze.

Jerzy Bukowski

STULECIE URODZIN NICOLI TESLI

W roku ubiegłym minęła setna rocznica urodzin Nicolii Tesli (1856—1956), wybitnego uczonego i wynalazcy z zakresu elektrotechniki i radiotechniki. Urodzony w Chorwacji, większą część życia spędził Tesla w Stanach Zjednoczonych. Był on twórcą elektrotechniki wielkich częstotliwości i wielkich napięć, jednym z współtwórców dzisiejszej techniki prądu trójfazowego, stanowiącej podstawę wszystkich niemal sieci elektrycznych. Dużej wagi jest również wkład Tesli do innych dziedzin techniki elektrycznej i radiowej.

W dniu 21 czerwca 1957 r. odbyło się w Polskiej Akademii Nauk posiedzenie naukowe poświęcone wielkiemu uczonemu, zorganizowane przez powołany w ramach Wydziału Nauk Technicznych Akademii Komitet Obchodu setnej rocznicy urodzin N. Tesli. Na program konferencji złożył się referat doc. Romana Kurdziela *O życiu i działalności naukowej Nicolii Tesli*, referat prof. Janusza Lecha Jakubowskiego *Wysokość napięć stosowanych przez Nicolę Teslę przed 60 laty* oraz osiem referatów dotyczących tych dziedzin elektrotechniki i łączności, których rozwój został zapoczątkowany przez uczonego jugosłowiańskiego.

E. O.

O ZABYTEKACH TECHNIKI GÓRNICZEJ I MUZEALNICTWIE GÓRNICZYM

Akcja ochrony i zabezpieczania zabytków techniki nie przynosi jeszcze rezultatów, które mogłyby zaspokoić wielkie w tym zakresie potrzeby. Niewątpliwie jednak zakres jej rozszerza się i zyskuje ona wciąż nowych współpracowników oraz zwolenników. Szczególnie duże znaczenie posiada fakt coraz szerszego włączania się do tej akcji środowisk technicznych, których członkowie z racji wykonywania swej pracy zawodowej mają bezpośredni kontakt z produkcją i mogą wyjątkowo wiele pomóc przy rejestrowaniu oraz zabezpieczaniu poszczególnych zabytków czy zespołów zabytków.

Przykładem czynnej postawy środowisk technicznych w akcji ochrony i zabezpieczania zabytków techniki była poświęcona tym sprawom konferencja zorganizowana przez Oddział Krakowski Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Górnictwa. Konferencja obradowała w Wieliczce w dniu 14 maja br. pod przewodnictwem prof. dra K. Maślankiewicza. Uczestniczyli w niej przedstawiciele krakowskiego ośrodka górniczego oraz zaproszeni naukowcy i reprezentanci krajowych muzeów technicznych.

Przebieg konferencji wykazał, że środowisko górnicze w Krakowie zamierza nie tylko włączyć się do starań i zabiegów prowadzonych obecnie

przez Komitet Historii Nauki PAN i Muzeum Techniki w Warszawie, ale również występuje z własną inicjatywą w zakresie opieki nad zabytkami techniki, stawia przed sobą własne cele i zamierza je realizować. Wiąże przy tym ściśle opiekę i zabezpieczanie zabytków techniki górniczej z rozwojem muzealnictwa technicznego oraz pracami naukowo-badawczymi z dziedziny historii techniki i historii górnictwa.

Dla zorientowania w zakresie poruszanych na konferencji problemów warto przytoczyć najważniejsze wnioski i postulaty, które zgromadził w swoim wprowadzającym referacie inż. Jachoda, przewodniczący krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa. Są one następujące:

1. Niezbędne jest rychłe przeprowadzenie rejestracji i inwentaryzacji zabytków historii górnictwa;

2. Trzeba dążyć do opracowania odpowiadającej dzisiejszym wymaganiom historii górnictwa polskiego i w związku z tym dokonać szeregu badań terenowych, jak np. badań starych robót w kopalni „Staszic” w Rudkach (woj. kieleckie).

3. Wznowić publikację dawnych wydawnictw na temat historii górnictwa (obecnie publikacje te są bardzo trudno dostępne nawet w sprzedaży antykwarycznej), np. źródłową pracę Łabęckiego;

4. Wznowić wykłady z historii górnictwa, zwłaszcza w Akademii Górniczo-hutniczej w Krakowie;

5. Otoczyć opieką istniejące muzea górnicze w Sosnowcu, Tarnowskich Górach i Wieliczce, poprzeć starania o zwiększenie kredytów finansowych dla tych muzeów, które to kredyty w obecnej wysokości są absolutnie niewystarczające;

6. Rozwinąć akcję informacyjno-propagandową poprzez odczyty i artykuły;

7. Nawiązać kontakty z zagranicznymi ośrodkami naukowymi prowadzącymi badania nad historią górnictwa;

8. Przystąpić do organizowania w Krakowie Centralnego Muzeum Górniczego, które reprezentowałoby historię rozwoju i stan dzisiejszy naszego górnictwa;

9. Dla realizacji powyższych postulatów utworzyć przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa sekcję historii górnictwa z siedzibą w Krakowie.

Jak widać, zamierzenia są bardzo szerokie i ambitne i ich natychmiastowa realizacja nie wydaje się w pełni możliwa. Niektóre z zamierzeń, np. organizowanie Centralnego Muzeum Górniczego, powinno stanowić jeszcze przedmiot rozważań.

Uczestnicy konferencji zdawali sobie z tego sprawę i dlatego wysunęli jako postulaty najpilniejsze zorganizowanie pomocy dla istniejących muzeów górniczych oraz utworzenie przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia sekcji zajmującej się historią górnictwa oraz opieką nad zabytkami górniczymi.

Poza tym w czasie obrad wymieniono szereg doświadczeń z pracy muzeów typu technicznego. Podstawę do tego fragmentu dyskusji dał referat A. Długosza, dyrektora Muzeum w Wieliczce, o rozwoju i sytuacji muzealnictwa technicznego w Polsce.

Obradom przewodniczył prof. dr K. Maślankiewicz.

J. J.

POKAZ FILMÓW Z HISTORII TECHNIKI

Dnia 3 lipca w sali odczytowej Muzeum Techniki w Warszawie odbyło się zebranie naukowe Sekcji Historii Techniki i Nauk Technicznych Komitetu Historii Nauki, zorganizowane w porozumieniu z Wytwórnią Filmów Oświatowych, a poświęcone roli filmów dokumentalnych i oświatowych dla popularyzacji i badań historii techniki. Zebraniu przewodniczył doc. Jewsiewicki. Przybyłych powitał dyrektor Muzeum Techniki, doc. Wiślicki, omawiając możliwość współpracy Muzeum w badaniach nad historią techniki.

Następnie wyświetlono 7 filmów krótkometrażowych: 100-lecie wielkiego wynalazku (film o Łukasiewiczu), Narzędzia astronomiczne Kopernika, Józef Naroński, Biskupin, Ładowarka ROK, Gdzie są wozy, Huta sprzed stu laty. Były to w zasadzie filmy oświatowe o popularnym ujęciu. Najlepszymi niewątpliwie pozycjami są: Huta sprzed stu laty, film o czynnych dotychczas zakładach w Małcu, prowadzących produkcję metodami i urządzeniami z ubiegłego stulecia oraz Biskupin (scen. prof. Kostrzewski, realizacja T. Stefanowski) dający ogólny przegląd prac wykopaliskowych w tej miejscowości. Ładowarka ROK jest raczej dokumentem dla przyszłych historyków techniki, gdyż pokazuje działanie nowego wynalazku, zaś film Gdzie są wozy?, który demaskuje złą organizację pracy w naszych kopalniach, nie ma właściwie nic wspólnego z historią techniki (chyba w sensie ironicznym).

Po pokazie reżyser Tadeusz Kallwejt (scenarzysta i reżyser filmów Huta sprzed stu laty i Gdzie są wozy?) wygłosił krótki referat „W sprawie metod realizacji filmów z historii techniki”. Zwrócił on uwagę na różny sposób podejścia naukowca i filmowca do zagadnień wynikających przy realizacji filmu oraz na konieczność ściślejszego powiązania pracy reżysera i jego naukowego konsultanta. Właściwe ujęcie tematu jest czasami bardzo utrudnione ze względu na ograniczony czas trwania filmu. Reżyser Kallwejt jest zwolennikiem pokazywania zabytków techniki w odpowiadającej im historycznej oprawie dekoracyjnej i kostiumowej. Zwrócił on uwagę na fakt, że jesteśmy jedynym krajem, w którym nie wyświetla się filmów oświatowych jako dodatków do filmów fabularnych i że — co za tym idzie — filmów o charakterze naukowym prawie się u nas nie ogląda. Powstaje paradoksalna sytuacja: film, który bardzo drogo kosztuje (przeciętnie 200 000 zł. — 400 000 zł.), i który często stanowi wartościową pozycję, jest wyświetlany tylko przy specjalnych okazjach kilka razy na rok. Na zakończenie reżyser zwrócił się z pytaniem do zebranych, czy dzień wczorajszy uważać należy za historię (tzn. czy filmując przebieg procesu produkcyjnego w nowoczesnych zakładach przemysłowych tworzymy film z historii techniki).